GŁOS NARODU

WYD. PORANNE

CZWARTEK

31 MAJA 1917 R.

NR. 127. — R. XXV.

CENA Nru: W KRAKOWIE i na prowincyi 12 hal., W POLSCE (Okup. austr.) 14 hal., W POLSCE (Okup. niemiec.) 15 fen.

PRZEDPŁATA WYNOSI: W Krakowie: z odnoszeniem miesięcznie K 4·40, kwartalnie K 12·80, półrocznie K 24·50, rocznie K 47·—, (bez odnosz. mies. K 3·80, kwart. K 11·—, półrocz. K 21·—, rocznie K 40·—) w Austro-Węgrzech i ziemiach przez Austryę okupowanych (z przesyłką poczt.) mies. K 4·40, kwart. K 12·80, półrocz. K 24·60, rocz. K 47·—, w Królestwie Polskiem (Okupacya niemiecka) i za granicą mies. K 6·— (M. 4·—), kwart. K 17·— (M. 11·50), półrocz. K 32·50 (M. 21·50), rocz. K 64·— (M. 42·—). — Zamawiać „Głos Narodu“ można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowemi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 23993), przez Bank Krajowy w Krakowie i w Administracyi Wydawnictwa.

Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11. DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35, Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr 8344 — Reprezentacya „Głosu Narodu“ w Warszawie: ul. Szpitalna 9. (sprzedaż numerowa, przedpłata, ogłoszenia i korespondencya rozdzielonych).

„Historyczne prawo“ do Śląska.

W chwili gdy w społeczeństwie naszem coraz bardziej mnożą się głosy, domagające się zabezpieczenia narodowej przyszłości Śląska cieszyńskiego, a sami przedstawiciele tej dzielnicy wypowiadają pragnienie, aby znaleźć się pod wspólnym dachem z resztą narodu, w tej chwili po to prastare nasze polskie dziedzictwo, którego fanatyzm wszechniemiecki usiłuje nam zaprzeczyć, wyciąga się zgoła niespodziewanie dłoń — czeska. Dowiadujemy się o tem z zawsze czujnych łamów „Dziennika Cieszyńskiego“, który pisze:

„W kwestyi przyszłości Śląska Cieszyńskiego odezwał się z obozu czeskiego głos, który jak zgrzyt na szkle zabrzmiał zwłaszcza w czasach dzisiejszych. W chwili, gdy u schyłku wojny światowej, coraz silniej rozbrzmiewają hasła o nowym sposobie normowania stosunków międzynarodowych, gdy prawo stanowienia ludów o życiu i przyszłości swej uzyskuje sankcyę obu stron walczących i całego świata — w takiej chwili na łamach „Ostravsky'ego Dennika“ chcącego uchodzić za wyraz opinii społeczeństwa czeskiego na Śląsku, podnoszą się skrajnie szowinistyczne roszczenia czeskie do polskiej części Śląska austryackiego.

Z roszczeniami temi zaznajomić się jest obowiązkiem naszym, aby im dać zaraz na wstępie należytą odprawę i zapytać ogółu czeskiego, czy cały naród bierze odpowiedzialność za to, co nazwać na razie musimy niesmacznym i warcholskim wybrykiem jednego pisma czeskiego, które, tkwiąc w czasie przedwojennym w środowisku waśni polsko-czeskiej na Śląsku, w ciągu dziejowego przewrotu kończącej się wojny niczego nie zapomniało i niczego się nie nauczyło. „Ostravsky Dennik“, streszczając dyskusyę dzienników polskich i niemieckich w sprawie przyłączenia Śląska Cieszyńskiego do Galicyi, tak pisze od siebie:

„Najlepszem w całej sprawie jest to, że spór toczy się o cudzy majątek, o cudzą ziemię; obie strony walczące ze sobą zapomniały całkiem, że o przyszłości Śląska nie można rozstrzygać bez wiedzy i woli czeskiego ludu, który ma do Śląska cieszyńskiego ważne dotąd prawa historyczne i przyrodzone. Cieszyńskie było zawsze częścią ziem Korony czeskiej a lud czeski w Cieszyńskiem stanowi czynnik tak silny pod względem gospodarczym, że prawa jego muszą być tu uszanowane. — Cieszyńskie nie jest ani niemieckiem, **ani** polskiem a co obie te strony tu posiadają, oddeboły to w ostatnich czasach ludowi czeskiemu(!). Czasy te minęły jednak. Obecnie musicie się z nami liczyć, a my **nigdy** nie damy swej zgody na oddzielenie Cieszyńskiego i złączenie go z polską Galicyą, ponieważ chodzi tu o **czeską(!) ziemię**, o czeski lud“.

Tak brzmi ta niesłychana w swej arogancyi pretensya czeskiego dziennika. Słusznie domaga się „Dziennik Cieszyński“ od odpowiedzialnych polityków czeskich, aby wypowiedzieli się w tej sprawie i — w interesie zgodnego pożycia obu narodów — nie zostawili cienia wątpliwości, jak polityczne wyrobiony ogół czeski zapatruje się na napastliwy i niczem nieuzasadniony głos z Ostrawy morawskiej.

Bajania „Ostravskiego Dennika“ o „czeskim“ charakterze cieszyńskiego Śląska, są wręcz śmieszne. Każdy etnograf czeski pouczyć może polityka z Ostrawy, że z wyjątkiem zachodnich skrawków Księstwa Cieszyńskiego, gdzie lud jest czeski a przynajmniej wykazuje charakter przejściowy, reszta kraju zamieszkana jest od wieków przez rdzenną polską ludność, ludność, która zresztą niezależnie od objektywnych cech polskich sama dość chyba dobitnie i jasno manifestuje swą przynależność do narodu polskiego. O czeskie pogranicze językowe Śląska cieszyńskiego nie mamy żadnych zgo-da pretensyi i uważalibyśmy za rzecz słuszną a polityczne wskazaną, aby je przyłączono do większego narodowego obszaru czeskiego, t. j. do Moraw. Lecz ziemia, na której lud polski żyje, a która stanowi cztery piąte tego kraju, jest naszą i wydrzeć jej sobie nie pozwolimy ani niemieckim hakatystom, ani czeskim.

„Ostravsky Dennik“ powołuje się na „prawa korony czeskiej“, na prawa historyczne. Szanujemy czeską koronę i życzymy jej wszelkiego dobra, ale tylko na jej własnem **podwórku**, zaś nad prawa historyczne wyższe znaczenie musimy przyznać prawom żywego ludu. Nie mówiąc o tem, że Czechom, jako społeczeństwu ludowemu, jest szczególnie nie do twarzy z powoływaniem się na monarsze pergaminy, trzeba zdumiewać się, że **zaborczy głos czeski z Ostrawy mógł odezwać się dziś**, gdy dokoła coraz potężniej rozbrzmiewa hasło swobodnego stanowienia narodów o sobie i gdy w gruzy wali się stary nieład, w którym można było krajać i dzielić żywe narody stosownie do różnych praw historycznych, będących przeważnie zakapturzonem tylko prawem pięści. Przed nadciągającym nowym porządkiem świata ukorzył się największy z ludów zaborczych — rosyjski. Czy upieranie się przy starych, średniowiecznych formułach może przynieść Czechom w tych warunkach jakąkolwiek korzyść polityczną?

Wczoraj ogłosiliśmy tekst zbiorowego oświadczenia wszystkich stronnictw polskich w Warszawie, w którem określono na przyszłość zasadnicze linie stosunku narodu polskiego do Litwy. Deklaracya uznaje prawo do niepodległego bytu państwowego tych sąsiednich ziem, a chociaż blask korony wawelskiej świecił nad niemi o wiele dłużej, niż **korony św. Wacława nad Śląskiem**, w Warszawie nie powołano się na żadne „prawa“ historyczne. Niechże pobratymcy nasi czescy zrozumieją, że Polacy, jak z jednej strony nie chcą nikogo gwałtem do siebie przyciągać, tak z drugiej strony nie pozwolą zagrabiać własnego dziedzictwa, a dziedzictwo nasze jest tam, gdzie — jak na Śląsku cieszyńskim — żyje lud polski. Lojalne poszanowanie tych naszych praw własności wyjdzie na korzyść z pewnością nietylko nam, ale i Czechom, którzy energię, wyładowywaną w niewczesnych a zarazem beznadziejnych porywach zaborczych, mogą z dużo większym pożytkiem obrócić na ubezpieczenie swych rzeczywistych praw w domu. Że dobry stosunek do Polaków przyda się im w tej ciężkiej i dalekiej jeszcze do spełnienia pracy, o tem żaden chyba Czech nie wątpi.

Słusznie pisze „Dziennik Cieszyński“:

„Z narodem czeskim chcemy żyć w zgodzie, tem bardziej nie chcielibyśmy, by stare spory się pogłębiały. Ale zgoda możliwa tylko wtedy, gdy z obu stron będzie się unikało takich epizodów, jak ów głos ostrawski, w którym słusznie dopatrzeć się musimy umyślnej i złośliwej prowokacyi. Przeciw tego rodzaju próbom zakłócenia stosunków między obu społeczeństwami musimy stanowczo wystąpić, sądząc, że i opinia czeska znajdzie należytą odprawę dla nietaktownego wystąpienia ostrawskiego pisma“.

Na odprawę tę czekamy tem bardziej, że głos „Ostravskiego Dennika“, który w takiej chwili, jak dzisiejsza, w chwili żywiołowego ruchu ku integralności ziem polskich, deklamuje nam o „prawach“ korony czeskiej na polskim Śląsku, wygląda dużo bardziej na głos zamaskowanego obcego agenta, niż czeskiego patryoty.

Zanotujmy drobny wypadek, jaki zdarzył się konserwatyzmowi krakowskiemu przy omawianiu poniedziałkowej uchwały Koła Sejmowego.

Konserwatyści, powiada „Czas“, przyłączyli się do niej, aby umożliwić solidarność narodową. **Uczynili to dla dobra sprawy, a to z takiego powodu, że... Zacytujemy dosłownie:**

> Wojna obecna dostarcza szeregu dowodów niezbitych, iż tylko we współdziałaniu ze stronnictwami konserwatywnemi można osiągnąć pozytywne wyniki; bez ich udziału można co najwyżej osłabiać, lub niszczyć.

Nie krytykujemy samej tezy, chociaż możnaby ją nieco zmodyfikować. Chcemy ją tylko zastosować do innego terenu politycznego, skoro „Czas“ tak uniwersalnie ją stawia.

W Królestwie istnieje tymczasowa Rada Stanu. Ludziom zatroskanym o dobro sprawy, szło o to, aby była jak najdokładniejszem odbiciem społeczeństwa. Działacze skrajnej lewicy, jak brygadyer Piłsudski, rozumieli, iż bez elementu prawicy zachowawczej, który wchodzi jako czynnik w Koło Międzypartyjne, niema całkowitej reprezentacyi ogółu.

I „Czas“ to wówczas rozumiał. Ale na swój sposób. Prawicy — mówił — potrzeba w przedstawicielstwie społeczeństwa. Ale właściwa prawica Królestwa nam się nie podoba (bo nie przysięga na wiarę polityczną grupki krakowskiej). Więc sfabrykujemy nową. Z kogokolwiek, chociażby był wczoraj lewicowcem, czy bezpartyjnym radykałem, czy bezpartyjnym bezpłciowcem. Nazwie się to prawicą i prawica będzie.

Był to system protezy. System „Ersatzu“, w zastosowaniu do polityki. W rezultacie jednak „Czas“ chciał usunąć prawicę, a z nią konserwatyzm, od współdziałania politycznego w Królestwie. Dziś mówi: „Tylko we współdziałaniu ze stronnictwami konserwatywnemi można osiągnąć pozytywne wyniki“. I tak dalej, patrz wyżej.

Jeżeli zaś wyżej popatrzymy, to stanie przed nami pytanie: czy taktyka „Czasu“ w Królestwie nie dążyła najwyraźniej do tego, aby, jak on sam się wyraża, „osłabiać lub niszczyć?!“

Jeżeli ktoś ma zasady, winien stosować je wszędzie i zawsze. Inaczej może popaść w podejrzenie, że ich w ogóle nie posiada.

Na szczęście konserwatyści ocknęli się, poniedziałek był tego dowodem. Miejmy nadzieję, że nigdy już nie zdarzą się w tem stronnictwie pokusy protezowe, które historya często czyni proteuszowemi.

Konwersya zaległych rat hipotecznych.

Jak wiadomo z licznych komunikatów prasy, zostało w ostatnim czasie zasadniczo zmienione cesarskie rozporządzenie z 15 lutego 1916 L. 43 Dz. u. p., dopuszczające ulgi w spłacie zaległości ratalnych od intabulowanych wierzytelności.

Ponieważ zmiana powyższego rozporządzenia zainicyonowana została przez krajowe instytucye kredytowe, do której to akcyi przystąpiły Bank austro-węgierski i Kredytowy Zakład ziemski w Wiedniu, a nadto z uwagi na to, że przedmiot ten w obecnych warunkach gospodarczych w kraju pierwszorzędną posiada doniosłość i szerokie zastosowanie, nigdzie zaś dotąd nie został dokładnie przedstawiony i omówiony, wydaje mi się rzeczą wskazaną — z uwagi także i na kierującą rolę Banku krajowego w tej akcyi — przedstawić publicznie motywy, z powodu których wspomniane instytucye kredytowe podjęły w tej sprawie inicyatywę, a następnie wskazać w porządku systematycznym na te zmiany, które zostały wprowadzone w cesarskiem rozporządzeniu na wstępie wspomnianem. Sądzę bowiem, że takie objaśnienie i przedstawienie przyczynić się może do lepszego i powszechnego zrozumienia, wykorzystania a także i zastosowania odnośnych przepisów prawnych.

I. Cesarskie rozporządzenie z dnia 15 lutego 1916 L. 43 Dz. u. p., w części swojej obowiązującej w Galicyi i innych okręgach wojennych, zapewniło dla odsetek i powrotnych świadczeń ubocznych, zalegających nie dłużej jak pięć lat przed terminem udzielenia przybicia targu, pierwszeństwo równe z kapitałem. Zarazem zezwoliło to rozporządzenie na zamianę zaległości procentowych i powrotnych świadczeń ubocznych, nie dłuższych jak $4^1/_2$ letnich, na wierzytelności kapitałowe, spłacalne w równych ratach, najdłużej 16-letnich. Warunkiem tych udogodnień było, ażeby przymusowa licytacya odbyła się przed dniem 1 lipca 1918, względnie by zamiana zaległości nastąpiła najpóźniej w dniu 30 czerwca 1918. Nadto wykluczono od równego z kapitałem pierwszeństwa, względnie od możności zamiany na wierzytelność kapitałową zaległości, które już w dniu 1 sierpnia 1914 (dzień rozpoczęcia wojny) zalegały dłużej niż trzy lata.

Powyższe przepisy okazały się w praktyce niedostateczne i niecelowe. Nieurodzaj, wielka klęska słoty i powodzie w latach 1912 i 1913 przybrały wprost rozmiary katastrofalne, co obok wiszącej już wówczas groźby wojny wpłynęło ujemnie na całe gospodarstwo społeczne kraju. W następnym roku wybuchła wojna, która trwa już trzy lata i końca jej przewidzieć dziś nie podobna, a z nią zniszczenie wartości ekonomicznych i ubożenie kraju postępuje stale i trwale.

Oto powody, dla których liczne już przedwojenne zaległości ratalne od wierzytelności hipotecznych, powiększone znacznie o raty z okresu wojennego, nie mogły się pomieścić w ciasnych granicach zakreślonych przez rozp. z dnia 15 lutego 1916, z którego też z powyższych powodów korzystano u nas w sposób minimalny. Na ogólną bowiem sumę 742 mil. koron wierzytelności hipotecznych w czterech największych zakładach krajowych — wobec ogólnej sumy zaległości ratalnych 95 mil. kor. od tych wierzytelności hipotecznych z końcem grudnia 1916 roku, zaledwie w 47 wypadkach zrobiono użytek z cesarskiego rozporządzenia z dnia 15 lutego 1916, konwertując zaległości ratalne na nowe wierzytelności.

Okres pięcioletni, zakreślony jako maksymalny dla zachowania równego z kapitałem pierwszeństwa odsetek, okazał się zbyt szczupłym, zwłaszcza w okolicach dotkniętych z kolei dwoma latami klęsk elementarnych, a następnie trzema latami wojny. Oczywiście też w czasie wojny o doprowadzeniu egzekucyi do licytacyi w ramach tego pięciolecia z całego szeregu powodów i względów nie może być mowy. We wielu wypadkach dłużnik pełni służbę wojskową, jest w niewoli, albo zakładnikiem — chroniło go więc od egzekucyi cesarskie rozporządzenie z dnia 29 lipca 1914 L. 178 Dz. u. p., a obecnie chroni także rozporządzenie wszystkich ministerstw z 28 grudnia 1916 L. 423 Dz. u. p. Sądy udzielają moratoryum jak wiadomo w sposób liberalny; wiele sądów w miejscowościach ewakuowanych zawiesiło swoje czynności; zniszczone wreszcie księgi gruntowe albo akta sądowe utrudniają wielokrotnie przeprowadzenie lub doprowadzenie do końca rozpoczętej egzekucyi. Niejednokrotnie znowu przyczyn, dla których z powyższego rozporządzenia tak mały robiony był dotychczas użytek, szukać należy w tem, że właściciele nieruchomości decydują się dopiero wtedy na konwersyę zaległości, jeżeli konwersya objąć będzie mogła wszystkie zaległości ratalne, nagromadzone przed i wśród wojny i nie chcą przeprowadzać tej operacyi kilkakrotnie; wyczekują więc zawarcia pokoju i pewnego ułożenia się stosunków. Najważniejszą atoli przyczynę tego zjawiska upatruję w tym fakcie, że w ogromnej większości zniszczone wojną przedmioty, obciążone pożyczkami hipotecznemi, nie są w stanie odrzucać dziś tak wysokich intrat, ażeby dłużnik po dokonanej konwersyi zaległości był w możności spłacać nowe raty obok starych rat. W tych zaś warunkach konwersya taka, która nie jest sama celem, tylko

---

O LITWĘ I RUŚ.

(Spór rewolucyonistów pol. i rosyj. 1862).

Ledwo jednak Bakunin odparował ciosy Mierosławskiego, aż tu na niego i na Hercena spadają znów gromy ze strony samych Rosyan, którzy zarzucają redakcyi „Kołokoła“, że oddają Małoruś Polsce. Tak np. „Kołokoł“ [1]) zwraca uwagę pewnemu dziennikarzowi rosyjskiemu, aby go lepiej czytał: „Gdzie, w jakimże to artykule, w jakimże to liście „Kołokoła“ wyczytał (ten dziennikarz) żądanie, aby poddać Polsce Małorusów i wogóle kogokolwiek? Zlitujcie się, czyż dawno tu drukowaliśmy i może i dziesięć razy wyrażaliśmy nasze credo polityczne, np. w liście do „rosyjskich oficerów“. Wszak możeby Panowie zwrócili uwagę, jak nas atakuje „Baczność“ za przeciwne poglądy i to także niesprawiedliwie“.

W słowach tych czuć już zniecierpliwienie redakcyi „Kołokoła“, na którą sypały się razy ze strony rosyjskich patryotów i Mierosławczyków. Ci ostatni wymierzyli w „Kołokoł“ jeszcze jeden cios. Postarali się o to, aby w samym Londynie tuż pod bokiem redakcyi „Kołokoła“ urządzić polską kontrdemonstracyę. Skorzystano z okazyi jednej z rocznic powstania listopadowego, na których swego czasu Bakunin nie tylko bywał, ale jak np. w r. 1847 w Paryżu wypowiedział siarczystą mowę, wzywającą do wspólnej rewolucyi polsko-rosyjskiej przeciw caratowi, mowę, za którą go wydalił zaraz rząd francuski z Francyi.

Otóż — 29 listopada 1862 w Londynie na uroczystości pułkownik Oborski, starzec 70-letni, dawny podkomendny Mierosławskiego z czasów powstania poznańskiego i rewolucyi badeńskiej — wypowiedział mowę zupełnie w duchu swego wodza. Mówił:

„Nie wliczamy do narodu owej partyjki, która komentując Słowiano-Federatofilów, śpiewa na ich nutę a odmawiając Litwinom, Białorusinom, Wołynianom i Ukraińcom prawa zwania się Polakami i jeno ich za osobne narodowości poczytując, sankcyę tym sposobem na rozbiór Polski nakłada“. Chyba wszyscy rozumieli, że sędziwy pułkownik potępiał tu odezwę warszawskieko Komitetu centralnego do wydawców „Kołokoła“.

„Naród — mówił dalej Oborski — naród łudzony tak długo, dłużej się już durzyć nie da, zwąchał też on, co to jest owa tak otrębywana Słowiańska Federacya, przeczuł instynktownie, że to nie jest nic innego, jeno to wieczne marzenie Moskwy: P a n s l a w i z m, który tylko od czasu do czasu, wedle potrzeb i rachuby w inne stroi się sukienki i innem chrzci się nazwiskiem. Polska chce iść i pójdzie razem ręka w rękę z Moskwą ale tylko z Moskwą powtarzam, w swe właściwe historyczne granice ujętą, a nie z jakąś Rosyą liberalną a wylęgłą z grabieży, z Moskwą szczerze bez chytrości rewolucyjną, dążącą do tegoż samego co i ona celu, obalenia wspólnego nieprzyjaciela tj. petersburskiego rządu. Ale Polska nieda się złapać na wędkę dyplomatyzującej, a płaszczem niby to rewolucyi i wolności okrytej Rosyi, która swem czułem sercem nie mogąc przenieść stanu południowych Słowian, mizdrzyć się znowu do nich poczęła, swoją im ojcowską ofiarowawszy opiekę. Wypadki wszakże tak świeże w Polsce... pouczyły dziś każdego, co to jest Rosya, czy to despotyczna czy też pseudo-liberalna. W samotrzaski więc ni jednej, ni drugiej, nikt już dzisiaj nie wpadnie. Kardynalne prawo kraju, dogmat narodowy, to Polska p r z e d r o z b i o r o w a, niepodległa i od wszelkiej obcej opieki wolna... kraj... unię zaś Korony z Litwą, pod grozą rzezi, w Horodle stwierdziwszy, najenergiczniejszy przez to położył protest przeciwko zachciankom i mrzonkom panslawistycznym... jak również przeciwko tym wszystkim o ciasnych głowach i sercach patryotom, którzyby Polskę według traktatu wiedeńskiego nad samą tylko Wisłą zcentralizować chcieli“.

Oczywiście organ Mierosławskiego „Baczność“ [1]) nie omieszkał przytoczyć w całości tej mowy Oborskiego, wynosząc go pod niebo za to, że nie uznał za władzę Komitetu centralnego, który „jawnie dopuszcza się nowych podziałów ojczyzny“. „Baczność“ ostrzegała, że plany Bakunina i Hercena idą ręka w rękę z planami caratu i donosiła [2]): „Na Wołyniu i Podolu ajenci carscy w myśl Bakuninowskiego wezwania do „Ruskich, Polskich i wszechsłowiańskich przyjaciół“— podmawiają masy ciemne przeciw warstwie oświeceńszej i jednocześnie, ażeby rozstrzygnąć wątpliwość Centr. Nar. Komitetu co do n a r o d o w o ś c i tych ziem polskich, wyrażoną w odezwie do wydawców „Kołokoła“ — zarządzają na wszelki wypadek sui generis wotowanie, zbierając między ludem wiejskim za pomocą rubli i obietnic podpisy na adres do cara, wprost przeciwny temu, jaki podali obywatele na zjeździe w Kamieńcu. Dziwne to liberalne teorye tych rewolucyonistów moskiewskich, kiedy je tak skwapliwie w czyn wciela despotyzm. Niepojęty to patryotyzm tych współrodaków naszych, który poddaje wrogom środki na zapewnienie grabieży“. W związku z tem „Baczność“ wskazała na przewrót w umysłach niektórych Polaków, którzy pod wpływem agitacyi demokratycznej zostają na Ukrainie Rusinami i porzucają Polskę (ma tu na myśli Antonowicza, przyszłego historyka Rusi, twórcę „szkoły rusińskiej“). „Listy z Wołynia i Podola przedstawiają nam bardzo smutny obraz różnych agitacyi, wynaleźli sobie narodowość rusińską w ich przyszłej federacyi Wszechsłowiańskiej“.

Trzeba przyznać Mierosławskiemu, że chłopomaństwo propagowane przez Komitet centralny popychało wówczas wielu z młodzieży do podsycania etnograficznych dążeń, bliższego związku z polską sprawą nie mających. To są czasy, kiedy młodzież przebrana po chłopsku agitowała wśród włościan ukraińskich, lub zakładała, jak Bolesław Szwarce, pierwszą drukarnię białoruską.

Syroczyński w broszurce „W Sołowijówce“ (Lwów 1902 str. 3—4) przypomina dziś, że wówczas istniały śród młodzieży polskiej na Ukrainie dwie dążności co do ludu ukraińskiego: „czy miał on się rozwijać jako odrębny od polskiego lud ruski, czy też zlewać się z ludem polskim w jednolitem państwie“. Ostatecznie młodzież zdecydowała się (tak jak i Komitet centralny), aby lud „byle był to, co dziś nazywamy demokratycznym, postępowym i ruskim (rusińskim), to zeń się wywiąże antagonizm z Rosyą, która nigdy na rozwój w tym kierunku nie pozwoli“. Syroczyński przytem zaznacza, że „grupa emigracyi pod przewodnictwem Ludwika Mierosławskiego zostająca, była temu przeciwna“, Mierosławski był bowiem zdania, że ludu rusińskiego właściwie niema, i że go tylko w swej wyobraźni nadarmo starają się agitatorzy wytworzyć [1]).

Rzeczywistość miała zadać kłam i jednemu i drugiemu kierunkowi. Zadała kłam pierwszemu, bo ruch ukraiński zwrócił się później z większą nienawiścią może nawet przeciw Polsce niż przeciw Rosyi, a lud sam za kilka miesięcy wymorduje pod Sołowijówką na Ukrainie tę samą młodzież marzycielską, która mu niosła — „złotą hramotę“. Równie jednak marzycielskim i papierowym był i program Mierosławskiego, który upierał się przy tem, aby lud na Litwie i Rusi był tak polskim jak np. w okolicach Gniezna, aby walczył za sprawę polską, tak jak pod Racławicami czy Miłosławiem.

(C. d. n.). **W. Sobieski.**

[1]) Nr. 152 str. 1268 z 15. XII. 1862.

[1]) Z grudnia 1862, 14—16.
[2]) str. 84.

[1]) „Ale co rusińskiego narodu to ani cień się w tem wszystkiem nie okazał“. Limanowski 149.

środkiem do celu, niem racyi, zwłaszcza dla dłużników punktualnych i sumiennych.

(Dokończenie nastąpi).

Jerzy Michalski.

Pod dyktaturą ulicy.

„Tag" berliński podaje ciekawe szczegóły o utworzeniu nowego rządu w Rosyi.

(*) Zmiana gabinetu w Petersburgu, która w urzędowych sprawozdaniach wygląda bardzo parlamentarnie, w rzeczywistosci przybrała formy małej rewolucyi, i w usuwaniu starych ministrów brało udział wszystko, co dzisiaj na ulicach Petersburga demonstruje. Nawet Milukow wkońcu musiał nauczyć się milczeć. W ostanich dniach swych rządów nie miał ani chwili spokoju, gdziekolwiek się znalazł, w domu, w automobilu, czy na radzie ministrów, wszędzie ścigały go okrzyki tłumów i tablice: „Precz z Milukowem".

Ostatni raz, kiedy uczestniczył w radzie ministrów, przed pałacem maryjskim zebrał się formalny parlament uliczny. Robotnicy, kobiety i żołnierze, wszyscy domagali się jego ustąpienia. Pułk finlandzki przybył in corpore z koszar na Wasylskim Ostrowie. Ministrowie wezwali telefonicznie komendanta miasta gen. Korniłowa. W kilka minut potem Korniłow przemawiał już do tłumów: „Potrzeba zupełnego porządku. Jesteście zbrojnym ludem. Wasza siła leży w tem, że wasze żądania możecie popierać bagnetem. Nie bądźcie jednak zbrojną hordą, ale zorganizowanem wojskiem. Idźcie do koszar". Zaczęto się rozchodzić. Ale na najbliższych rogach ulic zaczęły się znowu tworzyć grupy i w niedługim czasie plac przed pałacem Maryjskim znowu był pełny. Tak trwało aż do późnej nocy. Wieczorem pojawili się kozacy. „W imieniu rządu prosimy was, rozejdźcie się!" Głos z tłumu zapytał się: „Jakiego rządu, czy Lenina?" Wezwania rządu nikt nie usłuchał.

Już późno w noc udało się rządowi prowizorycznemu zorganizować kontrdemonstracyę. Pochód pojawił się na Newskim prospekcie z tablicami: „Niech żyje rząd, precz z Leninem!" Kogo po drodze spotkano, zabierano ze sobą. W pochodzie prowadzonym przez milicyę, szli studenci, kupcy, urzędnicy, telefonistki i t. p. Wkońcu przed pałacem Maryjskim wypchnięto grupy robotnicze w boczne ulice. Na balkonie ukazał się Nekrasow i usprawiedliwił nieobecność Milukowa, który nie miał odwagi wyjść. Krzyki trwały do późnej nocy, aż się wszyscy zmęczyli.

Podczas kiedy rząd prowizoryczny walczył z wzrastającemi trudnościami, wysunął się na widownię Lenin. Skoro tylko przybył do Petersburga, opozycya zaraz skupiła się koło niego. Poczęto szukać kwatery. Pałac Krzesińskiej, znanej tancerki, stał pusty, a pierwsze piętro miało balkon, jakby stworzony dla mówców ulicznych. Tam więc rozbił Lenin kwaterę na pierwszem piętrze, na parterze zaś — jakby dla ironii — usadowił się komitet robotniczy mechanicznych warstatów dywizyi pancernej. I podczas gdy Lenin z balkonu pierwszego piętra domagał się zniszczenia wszystkich armat świata, na dole obradowano nad powiększeniem produkcyi rosyjskiej amunicyi. Kiedy Krzesińska powróciła do Petersburga, podała przeciw Leninowi skargę do sądu o bezprawne zajęcie mieszkania i zniszczenia mebli. Sąd skazał Lenina na opróżnienie domu, ale ten nie usłuchał, bo wyroki sądu nie mają teraz egzekutywy. Pozbawiono go telefonu. Wtedy on udał się do biura telefonicznego, gdzie pracuje 500 panien. Te przyjęły go okrzykami „Precz z Leninem". Wtedy wskoczył na stolik i miał długą mowę do telefonistek, tłomacząc im, że powinny służyć sprawie rewolucyi. Mowa zrobiła swoje i odtąd Lenin ma połączenie telefoniczne.

Mieszanie się kobiet do polityki jest teraz w Petersburgu rzeczą zupełnie zwykłą. W czasie koncertu na rzecz ofiar rewolucyi w maryjskim teatrze zebrał się kwiat towarzystwa Petersburga. Orkiestra zaczęła grać, ale cały teatr był czemś ważniejszem zajęty, niż muzyką. Nagle na scenie pojawiła się żona Milukowa i wygłosiła polityczną mowę. Przerwał jej urzędnik kolejowy Steklow, który ją przekrzyczał, a który przemawiał za wojną aż do zwycięstwa. Powstał piekielny hałas.

W dawnej cesarskiej loży zjawiła się jakaś robotnica, która koniecznie chciała przemawiać. Trzymała w rękach listy z frontu, donoszące o braterstwie z Niemcami. Na estradę wyskoczył jakiś pan z fantazyjną fryzurą i domagał się natychmiastowego zawarcia pokoju. Radykalna socyalistka pani Kołataj rozpoczęła także mowę. Nagle w loży cesarskiej pojawił się Kierenskij i chciał przemówić. Potrafił jednak wypowiedzieć tylko jedno zdanie „tu każdy ma prawo, swobodnie się wypowiedzieć", hałas go zupełnie zagłuszył. Na estradzie stanęli odrazu dwaj mowcy i każdy przemawiał do połowy sali. Tak trwało aż do późnej nocy. Koncert zamienił się w namiętny wiec, zwrócony przeciw prowizorycznemu rządowi.

Podpisujmy pożyczkę wojenną!

KRONIKA.

CZWARTEK 31 Anieli Mer. p.	Wschód słońca o godz. 4·39 r. Zachód „ „ 8·36 w Długość dnia godz. 16 m. 02. Najniż. ciepłota 8.0, najw. 18·4. Prognoza: Pogoda.

Kraków, dnia 31 maja 1917.

Ciężkie czasy wnoszą demoralizacyę o czem wiele powiedzieć mogą właściciele zakładów przemysłowych zatrudniających personal kobiecy. Nizkie zarobki przy olbrzymiej drożyźnie i braku środków żywności stwarzają podatny grunt bo głód i nędza stają się złymi doradcami. Tak w wielkich centrach przemysłowych i górniczych jak i w mniejszych przedsiębiorstwach, personal domagać się zaczyna zamiast gotówki dostarczenia środków żywności, które zastępują brak mąki. Jak przedsiębiorstwa wywiążą się z tej opresyi trudno przewidzieć, lecz spodziewać się należy, że Urząd żywnościowy względnie Centrala zborowa kierująca rozdziałem ziemniaków uczyni wszystko możliwe aby zapobiedz klęsce głodu a przedewszystkiem aby wstrzymać wywóz ziemniaków z kraju.

Tem smutniej przedstawia się sprawa gdy brak chleba komplikuje trudności żywnościowe, a gmina jest wprost bezradna wobec zarządzeń, którym przeciwdziałać nie jest w stanie. Wiemy tylko że każdy dzień przynosi coraz to większą troskę o wyżywienie rodzin, więc należy uczynić wszystko możliwe, aby najbiedniejszej ludności dać możność przetrwania najcięższych czasów.

Akademia Umiejętności królewskim swym darem dała dobry przykład, który powinien wzbudzić naśladownictwo i tem odsunąć widmo głodu wdzierające się coraz natarczywiej w mury naszego miasta.

Jak nam donoszą, niemniej smutnie przedstawia się aprowizacya naszych uzdrowisk i zdrojowisk, gdzie pomimo zapowiedzi nic nie wskazuje na to, aby czyniono przygotowania żywnościowe dla zabezpieczenia sezonu. Pensyonaty stają się coraz wstrzemięźliwszymi w przyjmowaniu kuracyuszy, bo nie mają pewności, czy będą w stanie ich wyżywić. Sądzimy, że w interesie tak zakładów kąpielowych jak niemniej letnisk leży poinformowanie publiczności, aby nie narażać jej na zawód i znaczne koszty, jakie wyjazd letni za sobą pociąga.

Z miasta.

Z POWODU BRAKU CHLEBA I MĄKI. Ograniczenie konsumcyi chleba i mąki o połowę, przyczem setki osób wogóle chleba nabyć nie może, **stanowi ciężką klęskę dla ludności** krakowskiej. Położenie rodzin obarczonych licznemi dziećmi jest wprost rozpaczliwe, zwłaszcza, że równocześnie brak wszelkich innych artykułów codziennej konsumcyi, a ziemniaki nabywać można w ilościach tak minimalnych, że racya wyznaczona na tydzień wystrcza w tych warunkach zaledwie na jeden dzień. W krytycznej tej sytuacyi zarząd miasta powinien natychmiast poczynić wszelkie możliwe kroki, aby ludności umożliwić zaopatrywanie się w te środki żywności, jakie jeszcze są do rozporządzenia. Mamy tu na myśli mięso i wyroby masarskie. Artykuły te możemy mieć w ilości dostatecznej jeżeli wojenny Zakład obrotu bydłem wypełni swoje zobowiązania względem Krakowa i dostarczy odpowiedniego kontyngentu materyału rzeźnego. Trzeba więc energicznie zażądać od dyrekcyi Zakładu obrotu bydłem regularnej dostawy potrzebnej ilości materyału rzeźnego dla naszego miasta. Przytem magistrat mógłby ewentualnie wejść w porozumienie z miejscowemi firmami masarskiemi w sprawie wyrobu tańszych gatunków wędlin, względnie „kiszek wojennych", podobnie jak to się dzieje w wielu miastach niemieckich, dla uboższych warstw ludności. — Równocześnie zarząd miasta powinien możliwie najrychlej zorganizować rozpoczętą akcyę w celu udostępnienia tym warstwom nabywania środków żywności, przez pokrywanie części kosztów z funduszów państwowych. Akcya w tym kierunku została w Krakowie spóźnioną i z wielką szkodą dla ludności bardzo powoli się rozwija. Wogóle zarząd miasta powinien w tych sprawach działać możliwie najenergiczniej i najpospieszniej. Każdy dzień opóźnienia przynosi ludności wielkie straty i powoduje dalsze pogarszanie się jej opłakanego położenia.

BŁĘDNE KOŁO. Ochrona lokatorów bronić będzie ich interesów, nie dopuszczać do wyzysku, jaki wnosi homonovus, nabywszy realność a uprawiający lichwę. Z drugiej jednak strony dotyka ona dotkliwie także własność realną, która znalazła się w smutnem bardzo położeniu, gdyż ani władze podatkowe, ani wierzyciel hipoteczny, nie uwzględniają ciężkich warunków, w jakich się znalazł kamienicznik, skazany oprócz płacenia normalnych danin, także lichwę przy każdej reperacyi i wogóle wydatkach, które nie stoją w żadnym stosunku do przedwojennych cen.

Kraków ponadto znalazł się w odmiennych warunkach od innych miast z powodu znacznego przypływu ludności, bawiącej w mieście czasowo, jak niemniej rezydencyi władz krajowych. Ofiarą padają najmobiorcy większych mieszkań nie podpadających pod ochronę lokatorów. Banki, instytucye, urzędy i funkcyonaryusze ich, mieszkający czasowo za dyetami, podbijają ceny mieszkań w tak zwanych „domach z konfortem". Usuwa się i podkopuje lokatorów dawnych, którzy przy braku mieszkań stają się w położeniu bez wyjścia z perspektywą wyrzucenia na bruk, pomimo, że sumiennie opłacają czynsze mieszkalne i najlojalniej zachowują się wobec właściciela realności.

Ze względu na drożyznę mieszkań w Krakowie powinna obowiązywać norma wiedeńska, przewidziana przez ustawę o ochronie lokatorów. Powinny odpłynąć z miasta fale przygodnych gości, których nic nie wiąże z miastem a przyczyniających się do skutecznego wygładzania i ogałacania z mieszkań stałej ludności, którą chronić powinno prawo tubylstwa. Mamy nadzieję, że ojcowie miasta poświęcą uwagę swą temu problemowi żądającemu załatwienia i poczynią starania tam gdzie należy, aby stali mieszkańcy Krakowa nie byli skazani na żywot koczowniczy. Urywając głowę hydrze spekulacyi i lichwie, nie należy uśmiercać uczciwych kamieniczników, uginających się pod ciężarem obowiązków a równocześnie starać się należy o ochronę słusznych interesów tych lokatorów, których drożyzna mieszkań wyzuła z praw korzystania z dobrodziejstw ustawy o ochronie lokatorów.

UZNANIE DLA T. S. L. Ministerstwo wojny i Urząd opieki wojennej nadesłały Zarządowi głównemu T. S. L. dyplom uznania i podziękowania za akcyę oświatową, prowadzoną przez T. S. L. wśród polskich żołnierzy.

Z KRAK. ODDZIAŁU POLSK. TOW. PEDAG. Komunikują nam: Na walnem zgromadzeniu krak. Oddziału polsk. Tow. pedag. odbytem dn. 17 maja wybrano następujący zarząd: prezes: Ignacy Szulc, dyr. szk. wydz. zast. prez. p. Swobodówna Józefa dyr. szk. wydz.: pp. Bienkowska Marya, Gajewski Karol, Krzywda Seweryn, Miętka Wojciech, Mikstein Antoni, Ostrowska Marya, Peter Jan.

Krakowski oddział polsk. Tow. pedag. zwraca się z gorącym apelem do ogółu Sz. nauczycielstwa jak również do wszystkich osób życzliwych Towarzystwu o łaskawe popieranie jego pracy społecznej i narodowej zwłaszcza w obecnych chwilach przełomowych. Tylko wspólna i silna akcya podjęta programowo i solidarnie może wydać dobre i pożądane rezultaty w dzisiejszych trudnych warunkach życia i naszej pracy zawodowej. Liczne zatem wstąpienie w szeregi Tow. pedag. będzie najwymowniejszym dowodem prawdziwej i szczerej życzliwości dla tej znanej ze swej działalności instytucyi oświatowej. Wszelkich informacyi udziela Zarząd i przyjmuje na człon. Tow. w dn. wtorki, piątki i soboty od godz. 5—6 popoł. w lokalu Bursy naucz., ul. Szujskiego l. 5.

WAKACYE MŁODZIEŻY ŻEŃSKIEJ. Otrzymujemy następujący komunikat. Dla młodzieży żeńskiej, która nie może opuścić Krakowa na czas wakacyi letnich, urządza komisya wychowawcza polskich Stowarzyszeń katol. kobiet miłe i pożyteczne zajęcie jakoto: wycieczki i zabawy zamiejskie pod opieką i kierunkiem pań komitetowych, gimnastykę, zajęcia ogrodnicze, pogadanki i ćwiczenia praktyczne w zakresie gospodarstwa domowego i t. p.

Komisya dokłada wszelkich starań, by młodzież, której zdrowie tego wymaga, wysłać na wieś oraz by dla młodzieży niezamożnej, pozostającej w mieście, zapewnić pożywienie. — Rodzice, którzy pragną, by ich córki korzystały z tych urządzeń, zechcą je zgłaszać w poniedziałki, środy, piątki od godziny 3—4 w lokalu Gimnazyum Drów Lewickich, ul. Franciszkańska l. 1. I. piętro.

WYSTĘPY LUDWIKA SOLSKIEGO. Dzisiaj i jutro występuje nasz gość w najświeższej swej kreacyi — „Mandaryna Wu" w atrakcyjnej sztuce Vernon'a i Oven'a. Świetna i fascynująca gra Ludwika Solskiego i doskonałego zespołu, jaki tworzą pp. Bednarzewska, Kamińska, Jednowski i Mierzejewski — zapewniają „Mandarynowi" trwałe powodzenie. — W sobotę występuje znakomity gość jako „Kaligula" w dramacie K. Rostworowskiego. Występ L. Solskiego w sztuce, będącej clou obecnego sezonu obudził wielkie zainteresowanie wśród naszych miłośników teatru.

Z TEATRU LUDOWEGO. Dzisiaj wznawia scena ludowa 3 aktową komedyę Al. hr. Fredry „Gwałtu co się dzieje"; jutro „Księżniczka czardasza".

CENY MAKSYMALNE NACZYŃ ŻELAZNYCH. Rozporządzeniem ministerstwa handlu z dnia 17 marca 1917, zmieniono częściowo ustawione poprzednio ceny maksymalne, dla sprzedaży naczyń z blachy i lanego żelaza, mających zastąpić naczynia metalowe. — Sprzedający obowiązani są dołączyć te nowe wykazy do dotychczasowych wykazów cen maksymalnych, które w myśl przepisu rozporządzenia ministeryalnego z dnia 23 września 1915, winny znajdować się w lokalach służących do sprzedaży dla przeglądu przez kupujących. —

Podając to rozporządzenie do publicznej wiadomości, Magistrat wzywa kupców, trudniących się sprzedażą naczyń z blachy i lanego żelaza, aby niezwłocznie zaopatrzyli się w urzędowe nowe wykazy cen maksymalnych tych artykułów. — Wykazy te wydaje za zgłoszeniem się Wydział III. B. Magistrat (oficyna I. p. drzwi l. 16) gdzie również są one wyłożone do przeglądu przez interesowanych.

KLASYFIKACYA KONI. W myśl ustawy z dnia 21 grudnia 1912 wskutek zarządzenia namiestnictwa odbędzie się w Krakowie w dn. 16, 17 i 18 czerwca b. r. na placu klasyfikacya koni. Bliższe szczegóły podają ogłoszenia, rozlepione na murach miasta.

Z Polski i ze świata.

APROWIZACYA LWOWA. Podane przez dzienniki lwowskie przed kilku dniami położenie Lwowa pod względem aprowizacyjnym, w niczem nie uległo zmianie. Wiceprezydent Dr Schleicher zawiadomił telegraficznie o sytuacyi aprowizacyjnej miasta wszystkich posłów z miasta Lwowa, oraz przebywającego w Wiedniu Dra Rutowskiego. Dnia 31 maja zbiera się na nadzwyczajne posiedzenie Rada przyboczna m. Lwowa, celem omówienia spraw aprowizacyi miasta. Na posiedzeniu zjawi się też prezydent krajowego urzędu żywnościowego, prof. Nowak.

OTWARCIE KUCHNI LUDOWYCH WE LWOWIE. W niedzielę o godzinie 12 w południe nastąpiło otwarcie wojennych kuchni ludowych w umyślnie na ten cel wybudowanych barakach na pl. Strzeleckim i pl. św. Teodora, mogących razem wydać codziennie 8000 porcyj obiadu. Na uroczystość otwarcia kuchni na pl. Strzeleckim, przeznaczonej dla ludności katolickiej przybyli: JE. ks. Arcybiskup dr. Bilczewski, JE. ks. Arcybiskup Teodorowicz ks. Mitrat Bielecki, JE. P. Namiestnik generał-pułkownik hr. Huyn, komendant miasta gen. Riml, naczelnicy władz rządowych i autonomicznych. Do przybyłych gości przemówił zastępca komisarza rządowego radca dworu prof. Fiedler, zanaczając, że budowę podjęto w myśl akcyi rządu, który dla mieszkańców miasta Lwowa przeznaczył sumę 2 milionów koron. Następnie ks. Arcybiskup Bilczewski dokonał poświęcenia baraku, poczem przybyli na uroczystość goście zwiedzili urządzenie kuchni i byli obecni przy pierwszem wydaniu obiadu.

Z POL. TOW. POLITECHNICZNEGO. Onegdaj we Lwowie odbyło się walne zgromadzenie sekcyi inżynierskiej Pol. Tow. polit. pod przewodnictwem prezesa radcy dw. Rybickiego, na którem dokonano wyboru nowego wydziału. Przewodniczącym sekcyi wybrano radcę Barwicza, zastępcę dyrektora kolei państw., zaś zastępcą przewodniczącego prof. Matakiewicza, sekretarzem inż. Wierzbiańskiego, referentem odczytowym st. radcę budown. Kühnela. Następnie po otwarciu ogólnego zebrania podał prezes Tow. do wiadomości zebranych członków pismo dziękczynne marszałka krajowego Dr Niezabitowskiego, za nadesłane przez Tow. wyrazy podzięki i uznania z powodu nabycia przez kraj terenów węglowych w zachodniej części kraju. W dalszym ciągu posiedzenia wygłosił prof. Karol Miłkowski odczyt o nieszczęśliwych wypadkach w kopalniach.

NA ROBOTY PUBLICZNE W PIOTRKOWIE W „Dz. Nar." czytamy: Dnia 22 maja magistrat wniósł pismo do Komendy powiatowej, w którem przedstawiając wzrastającą nędzę klasy robotniczej a zarazem zły stan finansów miejskich, prosił o wyasygnowanie pewnej sumy na roboty publiczne, mające na celu zwłaszcza asenizacyę miasta. — Jak się dowiadujemy, komendant powiatu pułk. Petzold już pismem z dn. 24 maja zawiadomił magistrat, że przeznacza na roboty publiczne w Piotrkowie, mające na celu danie pracy pozbawionym zarobku robotnikom i poprawienia stosunków gospodarczych i zdrowotnych miasta, kwotę 50.000 kor. Roboty powyższe, co do wykonania których komendant powiatu zastrzega sobie ingerencyę, należy rozpocząć jak najrychlej, a to z uwagi na coraz więcej szerzącą się nędzę.

ZAKAZ WYWOZU ZŁOTA. Numer 74 „Dziennika rozporządzeń dla generał-gubernatorstwa warszawskiego" zamieszcza następujące rozporządzenie: „Wywóz złota i srebra w każdej formie (monetowego lub niemonetowego) jest zabroniony. Szefowi administracyi przysługuje prawo zwolnienia od tego zakazu wywozu w poszczególnych wypadkach. Niniejsze rozporządzenie nabiera natychmiast mocy obowiązującej. Zakaz wywozu złota i srebra z generał-gubernatorstwa warszawskiego nie dotyczy: 1) wszelkiego rodzaju złotych lub srebrnych kosztowności (naprzykład zegarków, broszek, bransoletek, pierścieni, łańcuszków, spinek i t. d.), które podróżni, przekraczając granicę generał-gubernatorstwa, mają przy sobie dla własnego użytku, jako strój; 2) monet srebrnych w sumie 10 marek na osobę, które się ma przy sobie, przekraczając granicę generał-gubernatorstwa".

TAJEMNICZY SKARB. W tych dniach w Dąbrowie Górniczej dzieci, bawiąc się w piasku, odgrzebały zawiniątko, a w niem trzy brauningi. Pod zawiniątkiem był worek zawierający zegarki, łańcuszki srebrne i złote i t. p. biżuteryę. Ku dzieciom, zajętym przeglądaniem znalezionych rzeczy, nadeszli znienacka jacyś nieznani mężczyźni i odpędzili je. Gdy o tajemniczym skarbie dowiedziała się żandarmerya i przybyła na miejsce, ani brauningów, ani kosztowności już nie było. Wdrożono śledztwo.

ŚMIERĆ PRZY TELEFONIE. Podczas burzy przywołaną została żona oberżysty Junge w Cuxhaven do telefonu. Zaledwie jednak zdjęła słuchawkę z aparatu upadła nieżywa na ziemię; w chwili gdy zdejmowała słuchawkę, uderzył piorun w przewody telefoniczne, powodując tem natychmiastową śmierć nieszczęśliwej.

Zawiadomienia i komunikaty.

Z TOWARZYSTWA TECHNICZNEGO. W piątek 1 czerwca b. r. o godzinie 7-mej wieczorem w sali posiedzeń krakowskiego Towarzystwa technicznego przy ul. Straszewskiego l. 28, II. p., odbędzie się zwyczajne tygodniowe zebranie członków, na którem prof. Dr Jan Rakowicz złoży sprawozdanie ze Zjazdów techników w Warszawie.

Z TOWARZYSTWA NUMIZMATYCZNEGO. Walne zgrom. Tow. miłosn. Krak. odbędzie się w piątek dnia 1 czerwca o godzinie 6-tej w Izbie handl. ul. Długa. Mówić będzie p. L. Lepszy na temat „O narodowości Stwosza".

PODZIĘKOWANIE. Zarząd Domu Sierocego w Białym Prądniku składa niniejszem serdeczne podziękowanie Sz. Firmie Reim i Sp. za ofiarowanych 200 kg. sody.

TELEGRAMY DO SZWECYI. Począwszy od 1 czerwca b. r. wolno nadawać telegramy prasowe we wzajomnym obrocie austryacko-szweckim. — Bliższe warunki podane są w taryfie telegraficznej. Należytość za jeden wyraz telegramu prasowego z Austryi do Szwecyi wynosi 13 h, jednak najmniej 1 K.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

ODPUST. W niedzielę, t. j. dnia 3 czerwca, przypada odpust w kościele Św. Trójcy przy konwencie Bonifratrów na Kazimierzu w Krakowie. Porządek nabożeństwa następujący: O godz. 8 rano wotywa. O godz. 10 rano suma z wystawieniem Najśw. Sakramentu. O godz. 3 popoł. nieszpory. Na nabożeństwo to konwent zaprasza wiernych.

NEKROLOGIA.

NATALIA HALBANOWNA, córka posła dr. Alfreda Halbana i Zofii ze Spasowiczów, umarła w 22 roku życia, na Semeringu dnia 21 maja. Pochowaną została tymczasowo w Maria-Schlitz, później zwłoki przewiezione zostaną do Krakowa do grobu familijnego. Skon ś. p Natalii budzi szczery żal. Zgasł duży talent, ogromna pracowitość i wielka energia życiowa. Ś. p. Natalia po złożeniu świetnie matury licealnej a następnie gimnazyalnej, oddała się studyom historycznym najpierw na uniwersytecie lwowskim, potem przez czas inwazyi wiedeńskiem, a wreszcie znowu lwowskim pod kierunkiem profesoów Semkowicza i Stanisława Zakrzewskiego Jej studyum z historyi polskiej „O naroczniKach" było premiowane w seminaryum a miało się stać jej pracą doktorską. Pracowała także w seminaryum filozoficznem prof. Twardowskiego, a w ostatnich czasach w Wiedniu w Instytucie „für oesterreichische Geschichtsforschung". Żywo interesowała się sprawami społecznemi i narodowemi, nawet polityką i w każdej kwestyi miała już swój sąd własny a ponad jej wiek wytrawny.

ODPOWIEDZI OD REDAKCYI. Szan. Kółko rolnicze w Wierzawicach. Adres Tow. ośw. ludowej brzmi: Kraków, ul. Franciszkańska l. 4.

Repertuar teatru im. Juliusza Słowackiego.

Czwartek: „Mandaryn Wu" (występ Ludwika Solskiego).
Piątek: „Mandaryn Wu" (występ Ludwika Solskiego).
Sobota: „Kaligula" (występ L. Solskiego).

Repertuar teatru ludowego.

Czwartek (po raz pierwszy): „Gwałtu co się dzieje!" komedya w 3 aktach Al. hr. Fredry.
Piątek: „Księżniczka czardasza".
Sobota popoł.: „Śnieżyczka i siedmiu karłów" — wieczorem: „Róża Stambułu".
Niedziela popoł.: „Klub kawalerów" — wieczorem: „Róża Stambułu".

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, dnia 31. maja 1917.

Urzędownie donoszą dnia 30. maja 1917:

Wschodni teren:

Żywsza działalność bojowa trwała zwłaszcza w Galicyi wschodniej.

Włoski teren:

Nad Soczą minął wczorajszy dzień stosunkowo spokojniej. Nad wieczorem ponownie usiłowali Włosi przełamać się znacznemi siłami nad Vodice. Atak załamał się w naszym ogniu. Ten sam los spotkały dziś rano podjęte pod Jamiano włoskie ataki. W Karyntyi i na froncie tyrolskim nic ważnego.

Południowo-wschodni teren:

Na południowy wschód od Berat unieszkodliwiono włoskie próby wywiadowcze.

Szef sztabu jeneralnego.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, dnia 31. maja 1917.

Wielka główna kwatera ogłasza dnia 30. maja 1917:

Zachodni teren:

W ciągu dnia tylko w odcinku Wytschaete działalność artyleryi była żywą. Wieczorem ogień wzmógł się także na innych miejscach. Uderzenia wywiadowcze Anglików na froncie Artois i Francuzów koło Chemin des Dames odrzucono. Walki na przedpolach na południowy zachód od Saint Quentin dały nam jeńców.

Na wschodnim terenie wojny położenie niezmienione.

Front macedoński: Żadnych istotnych wydarzeń.

Pierwszy jen. kwatermistrz Ludendorff.

Głód na Litwie.

„Naprzód" zamieszcza następujący list z Wilna:

Położenie ludności naszego miasta staje się coraz bardziej rozpaczliwem. Głód, szerzący się z coraz straszniejszą siłą, grozi Wilnianom wprost zagładą. **Co dnia umiera z wycieńczenia kilkadziesiąt osób.** W rezultacie śmiertelność w ciągu ostatnich paru miesięcy wzrosła z 20 do 81 na tysiąc, dziś zaś wynosi już 98 promille. Sytuacya pogarsza się codziennie. Władze ograniczyły ilość wydawanego chleba do 200 gramów. Dowóz środków żywności do miasta został zamknięty i ludność poza wyżej wymienioną ilością chleba, żadnych produktów nie otrzymuje. Nawet „zupa ludowa" — ten ostateczny ratunek najuboższych od śmierci głodowej, jest wydawana jedynie za zwrotem połowy kartki na chleb.

Ten rozpaczliwy stan miasta zmusił przedstawicieli wszystkich narodowościowych komitetów do złożenia w końcu kwietnia odpowiedniego memoryału szefowi „Militärverwaltung Litauen", ks. Isenburgowi. Następnie dnia 12 maja został złożony na ręce tegoż ks. Isenburga następujący telegram do kanclerza Rzeszy:

„W Wilnie panuje straszny głód. Śmiertelność 98 pro mille. Odżywianie ludności ograniczone do 200 gramów chleba. Pozatem nie rozdziela się żadnych artykułów żywnościowych. Przedstawiciele wszystkich warstw ludności prosili szefa zarządu o pomoc, wskazywali środki zaradcze, dotychczas bez skutku. Dla przyciągnięcia do robót przymusowych chwyta się ludzi na ulicy lub wyciąga w nocy z łóżek bez różnicy stanowiska, zajęcia i położenia rodzinnego. Prosimy o natychmiastową pomoc i ochronę". Podpisały: Komitet polski; Centrala żydowska; Litewskie Towarzystwo pomocy agronomicznej i prawnej; Komitet białoruski; Związki zawodowe.

Wszystkie szkoły ludowe w Wilnie i w całym okręgu zostały zamknięte. Dzieci są wywożone na wieś. Dla dzieci polskich, stanowiących olbrzymią większość dziatwy chrześcijańskiej, przeznaczono powiaty najbliżej Wilna położone, a więc najbardziej wygłodzone. Położenie jest wprost bez wyjścia.

Obrady parlamentu austryackiego.

Wiedeń. B. kor. Izba posłów odbyła wczoraj pierwsze posiedzenie. Sala i galerye przepełnione. Wielu posłów w mundurach. Miejsca posłów poległych na wojnie: (Franciszek Fuchs, Dr Pollauf, Seidel i Dr Loeffl) przystrojone wieńcami. Na miejscu, które zajmował soc. dem. pos. Hudec, złożyli socyaliści kwiaty.

O godz. 11.20 przybył na salę hr. Clam Martinic z członkami gabinetu z wyjątkiem Dra Bobrzyńskiego. — Prezydent ministrów przedstawił Izbie gabinet, poczem zaprosił bar. Fuchsa, aby z tytułu starszeństwa zajął miejsce prezydenta.

Początek obrad.

Bar. Fuchs poświęcił przedewszystkiem gorące słowa wspomnienia ś. p. cesarzowi Franciszkowi Józefowi, któremu nie było danem doczekać się pokoju, a którego czynne życie zachmurzyła konieczność dobycia miecza z powodu zamachu dokonanego ręką skrytobójczą. Następnie złożył w imieniu ludów Austryi hołd cesarzowi i cesarzowej i oświadczył, że miłość i ufność otaczają monarchę, który już w krótkim czasie zobowiązał sobie ludy i zjednał ich serca nie tylko na polu walki, lecz także w dziale pracy pokojowej. W słowach gorącej wdzięczności wspomniał o młodej cesarzowej, która wszędzie, gdzie tego potrzeba, spieszy z pomocą. Prezydent Dr Fuchs wzniósł okrzyk na cześć pary cesarskiej, a członkowie Izby stojąc, okrzyk ten trzechkrotnie powtórzyli. Następnie bar. Fuchs mówił o bohaterach-żołnierzach. Tym Izba jest obowiązaną do najgłębszej wdzięczności. To samo dotyczy wojsk sprzymierzonych.

Następnie bar. Fuchs oświadczył, że posiedzenie jest otwarte i stwierdził komplet, poczem powołał do urzędowania tymczasowych sekretarzy, między innymi Dra Emila Bobrowskiego i Ant. Łukasiewicza. Z kolei podał do wiadomości Izby nazwiska posłów zmarłych i poległych na polu walki. Między zmarłymi znajduje się pos. Hudec i Dr Lisiewicz. Dalej podał do wiadomości, że prawomocnym wyrokiem utracili mandaty: Włodzimierz Kuryłowicz, Dymitr Markow, Grafenauer, Dr Battisti, Burzival, Choc, Nettolicky, Woyna, Dr Kramarz i Dr Rasin. W myśl pisma lwow. sądu powiat. wybrany w okręgu 67 w Galicyi posłem do Rady państwa Dr Włodzimierz Kozłowski z powodu choroby umysłowej utracił własnowolność. W sprawie dokonania wyborów uzupełniających względnie powołania zastępców poczynione będą odpowiednie kroki.

W myśl pisma sądu dywizyjnego obrony kraj. w Wiedniu poseł Klofacz znajduje się w więzieniu oskarżony o zbrodnię zdrady stanu. Pismo to będzie odesłane do komisyi nietykalności poselskiej. Następnie posłowie, którzy po raz pierwszy zjawili się w Izbie, złożyli przyrzeczenie poselskie, między innymi: Jaworski, Dr Dembiński, Dyło, Fila i Roman Czajkowski.

Wybór prezydyum.

Izba przystąpiła do wyboru prezydenta Izby. Głosowanie odbywało się przez wywoływanie nazwisk posłów. Oddano 215 głosów na Dra Grossa, a 195 kartek pustych, 9 kartek było nieważnych. Bar. Fuchs zapytał nowo wybranego prezydenta, czy wybór przyjmuje. Dr Gross odpowiedział potwierdzająco, poczem bar. Fuchs oddał przewodnictwo w jego ręce.

Dr Gross podziękował za wybór, poczem dokonano wyboru wiceprezydentów: Wybrano: Dra Germana, Jukla, Pernerstorfera, Pogacnika, Romańczuka, Simionovici i Udrzala. Sekretarzami wybrano między innymi p. Łukasiewicza, Marka, Ruebenbauera i Rychlika. Następnie prosił prezydent o upoważnienie do złożenia u stóp tronu hołdu i zarazem przesłania cesarzowi jako naczelnemu wodzowi pozdrowienia dla armii w polu oraz prosił dalej o upoważnienie przesłania parlamentom: na Węgrzech i w państwach sprzymierzonych, Niemczech, Bułgaryi i Turcyi, przesłania telegramów powitalnych. Izba oklaskami udzieliła swej zgody.

Następnie prezydent zawiadomił Izbę, że uroczyste otwarcie Rady państwa przez cesarza nastąpi w czwartek, jutro o godz. 11 przedpołudniem w zamku.

Odczytano następnie nadeszłe pisma w sprawie zmiany gabinetu, dalej wniesione przez rząd przedłożenia, między innemi prowizoryum budżetowe za czas od dn. 1 lipca do 31 września 1917. Prezydent oznajmia, że przedłożono szereg wniosków i interpelacyj, ponieważ ich jednak nie przejrzał, nie może ich dziś już kazać odczytać. Wśród tego znajduje się wniosek pos. Dra Germana, Gustawa Grossa, Hausnera, Koroseca, Simionovici, Stanieka i Tusara, z ustawą w sprawie regulaminu Rady państwa i wniosek tych posłów w sprawie regulaminu Izby pos. Dalej między innymi znajduje się wniosek pos. Stranskyego w sprawie uwolnienia z więzienia posła Klofacza. Prezydent proponuje wyjątkowe traktowanie tych wniosków i wnosi, aby już dziś wybrano komisyę regulaminową i komisyę nietykalności poselskiej, każdą z 26 członków i by przekazać im te wnioski. — Propozycyę tę przyjęto. Następnie prezydent oświadczył, że szereg posłów zapisał się do głosu celem złożenia oświadczeń natury politycznej.

Prawno-państwowe zastrzeżenia.

Pos. Staniek zaczął mówić po czesku, a następnie po niemiecku oświadczył, że przedstawiciele narodu czeskiego w chwili, gdy Rada państwa podejmuje pracę, w historycznym okresie wydarzeń wojennych, w których dążenie do usunięcia panowania jednego narodu nad drugim stało się dobrem ogólnem, czują się zniewolonymi złożyć następujące oświadczenie:

Delegacya narodu czeskiego jest przejętą głębokiem przekonaniem, że obecna dualistyczna forma z widoczną szkodą dla ogólnych interesów stworzyła narody panujące i uciemiężone i że w celu usunięcia wszelkiej hegemonii narodowej i zapewnienia wszechstronnego rozwoju każdego narodu w interesie całego państwa, jakoteż i dynastyi jest bezwarunkowo koniecznem przeobrażenie monarchii habsbursko-lotaryńskiej w państwo związkowe, obejmujące wolne równouprawnione narodowe państwa. Powołując się w tej historycznej chwili na naturalne prawa narodów stanowienia o sobie samym i na prawo swobodnego rozwoju, na prawo, które nadto utwierdzonem jest jeszcze nieprzedawnionem historycznem, aktami państwowymi, w zupełności uznanem prawem, dążyć będzie na czele naszego narodu do **połączenia wszystkich szczepów narodu czesko-słowiańskiego w państwo demokratyczne,** przyczem nie wolno zapominać o tym szczepie czesko-słowiańskim, który żyje w związku z historycznemi granicami naszej czeskiej ojczyzny.

Pos. ks. dr Korosec rozpoczął po chorwacku, potem mówił po słoweńsku, a w końcu po niemiecku odczytał następujące oświadczenie:

Podpisani posłowie, zjednoczeni w klubie południowo-słowiańskim, oświadczają, że na podstawie zasady narodowościowej i chorwackiego prawa państwowego domagają się **zjednoczenia wszystkich obszarów monarchii, zamieszkałych przez Słoweńców, Chorwatów i Serbów w jedno państwo, samodzielne, oswobodzone z wszelkiego panowania obcego narodu,** oparte na zasadzie demokratycznej, pod berłem dynastyi habsbursko-lotaryngskiej i że z wszystkich sił dążyć będą do urzeczywistnienia tego żądania i urzeczywistnienia jednolitości narodowej. Z tem zastrzeżeniem podpisani wezmą udział w pracy parlamentarnej.

Pos. Petruszewicz rozpoczął mowę w języku ruskim, poczem w języku niemieckim złożył następujące zastrzeżenie prawno-państwowe:

1) Galicya jest sztucznie stworzoną jednostką administracyjną, pozostającą w sprzeczności z historycznemi i narodowemi prawami. Dyplom październikowy z 1860 i patent lutowy z r. 1861 połączyły ukraińskie historyczne królestwo Galicyę i Lodomeryę z księstwem krakowskiem i księstwem oświęcimskiem i zatorskiem w jednostkę prawno-państwową, jako kraj koronny Galicya, co naród ukraiński zawsze odczuwał jako gwałt narodowy. Wobec historycznych wydarzeń przedstawiciele narodu ukraińskiego podkreślają nieprzedawnione prawo państwowe **ukraińskiego królestwa Galicyi i Lodomeryi (!),** domagają się, aby **obszar ukraiński przywrócono jako prawno-państwową jednostkę w ramach ogólno-państwowej organizacyi** i zakładają protest przeciwko zamiarowi pozostawienia obszarów ukraińskich i nadal w jednej jednostce prawno-państwowej z obszarami polskimi i nadania tym obszarom polskim specyalnej autonomii. 2) Przedstawiciele narodu ukraińskiego zastrzegają się, aby choćby najmniejsza część obszarów ukraińskich Chełmszczyzny, Podlasia i Wołynia kiedykolwiek była przyłączoną do Królestwa polskiego, które ma być utworzone i uważaliby wszelką próbę w tym kierunku, jako akt gwałtu na żywym ciele narodu ukraińskiego. 3) Przedstawiciele Ukraińców austryackich witają dążenia Ukraińców rosyjskich do osiągnięcia prawno-państwowego prawa stanowienia o swoim losie jak najserdeczniej i oświadczają, że i w Austryi nie zarzucą walki, aby wielki naród ukraiński na swem całem narodowem terytoryum osiągnął pełne prawa.

Głos Niemców.

Pos. Pacher oświadczył imieniem związku narodowo-niemieckiego, chrześcijańsko-społecznego stronnictwa, że wszelkie próby wskrzeszenia czeskiego prawa państwowego, jakoteż prawno-państwowe dążenia południowych Słowian spotkają się ze zdecydowanym oporem Niemców austryackich.

Oświadczenia Polaków.

Pos. Łazarski zaczął mówić po polsku, a następnie po niemiecku oświadczył, że **Koło polskie w sprawie meritum złożonych tu dziś deklaracyj i w sprawie polskiej w ogólności, w myśl jednomyślnie dnia 28. maja w Krakowie powziętej uchwały w sprawie zjednoczonej, niepodległej Polski, zajmie w odpowiednim czasie stanowisko.**

Pos. Stapiński zaczął mówić po polsku, następnie po niemiecku oświadczył, że będzie jeszcze daną sposobność zaznaczenia **i uzasadnienia w Izbie stanowiska, jakie** naród polski od początku wojny zajmuje. Ponieważ dziś prawie wszystkie narody, reprezentowane w Izbie, złożyły swe deklaracye, mowca musi stwierdzić, że wszyscy Polacy zajmują stanowisko, iż wszystkie obszary, zamieszkałe przez Polaków, muszą być złączone. Oto jest stanowisko, które wyrażono jednomyślnie na odbytem w poniedziałek zebraniu posłów polskich.

Stanowisko rządu.

Prez. ministrów hr. Clam-Martinic oświadczył: **Pozwalam sobie podać do wiadomości wysokiej Izby, że rząd co do treści, złożonych tu oświadczeń,** zajmie stanowi**sko na jednem z posiedzeń po mowie tronowej.**

Pos. Staniek oświadcza, że wobec tej deklaracyi prezydenta ministrów brak podstawy do zgłoszenia wniosku o otwarcie dyskusyi nad oświadczeniem rządu. Posłowie czescy natychmiast po mowie prezydenta ministrów postawią wniosek o otwarcie dyskusyi.

Wybory komisyi.

Do komisyi regulaminowej wybrano m. i. Germana, Diamanda, Jabłońskiego, Ruebenbauera, Eug. Lewickiego, Łahodyńskiego. Do komisyi nietykalności poselskiej: pos. Adolfa Grossa, Matakiewicza, Banasia, Liebermanna, Singalewicza. Przyjęto wniosek o wybór komisyj: finansowej, gospodarki wojennej i budżetowej, każdej po 53 i komisyi prawniczej z 26 członków. — Na tem obrady przerwano.

Wstępne posiedzenie w wtorek dnia 5. czerwca o godz. 11 przedpołudniem z porządkiem dziennym: Wybory do komisyj, ewentualnie sprawozdanie komisyi regulaminowej, dalej pierwsze czytanie prowizoryum budżetowego.

Wiedeń. B. kor. Komisya regulaminowa ukonstytuowała się wybierając przewodniczącym pos. Germana. Komisya nietykalności poselskiej wybrała przewodniczącym pos. Bukwaja. Referentem dla sprawy pos. Klofaca wybrała komisya dra Baxę.

NIEPOWODZENIA RED. „N. FR. PRESSE"

Wiedeń. Partya konstytucyjna przyjęła na członka Dra Hochenburgera, natomiast nie przyjęła wydawcy „N. Fr. Pressy" Moryca Benedikta.

Wiedeń. (Telefonem). „Reichspost" donosi, że prośba Benedikta o przyjęcie do partyi konstytucyjnej Izby panów została odrzucona 24 głosami przeciw 12. Przeciw przyjęciu oświadczyło się bardzo stanowczo dwóch wybitnych arystokratów, z których jeden w przemówieniu podniósł, żę powołanie Benedikta do Izby panów już wywołało wielkie zdziwienie. Dla mowcy, gdyby go do partyi przyjęto, nie byłoby w niej już miejsca. „Morgen" stwierdza, że owym arystokratą był hr. Auersperg.

Dr Łazarski prezesem Koła.

Wiedeń. B. kor. Koło polskie na wczorajszem przedpołudniowem posiedzeniu wybrało prezesem posła Łazarskiego, który otrzymał 60 głosów na 67 głosujących.

Wiedeń. (Telefonem). Przy wyborze posła Łazarskiego na prezesa Koła polskiego socyaliści oddali 6 białych kartek.

KOMUNIKAT SEKRETARYATU KOŁA.

Wiedeń. B. kor. Komunikat sekretaryatu Koła. Na posiedzeniu Koła dnia 30. bm. wybrano prezesem dra Stanisława Łazarskiego. Przy wyborze oddano 60 głosów na dra Łazarskiego, 6 kartek białych, jeden głos na dra Germana. Prezes Łazarski przyjmując wybór podziękował za zaufanie i oświadczył, że uważając prezesurę Koła jako obowiązek i służbę narodową, a nie jako honor lub urząd, przyjmuje wybór, aby służyć krajowi i sprawie narodowej. Zgodnie zaznaczone stanowisko Koła co do pracy narodowej na posiedzeniu dnia 28. maja daje rękojmię, że praca w Kole będzie prezesowi ułatwioną. Wszyscy posłowie są sługami sprawy narodowej, a prezes pragnie być sługą sług w pracy narodowej i patryotycznej. Następnie imieniem grup poszczególnych powitali nowego prezesa posłowie ks. Lubomirski, Witos, Leo i dr Głąbiński.

Na popołudniowem posiedzeniu wybrano wiceprezesami posłów: **Daszyńskiego, Głąbińskiego, Goetza, Kędziora i Leo.** Do komisyi parlamentarnej postanowiono wybrać 11 członków. W skład komisyi wedle dokonanych wyborów wchodzą ludowcy: Długosz, Tetmajer i Witos, konserwatyści: Haller, Lubomirski, Wysocki, demokraci: Stesłowicz, Loewenstein, socyalny dem.: Diamand, narodowy dem.: Ptaś, ze Śląska ks. Londzin. Wybór sekretarzy odroczono do następnego posiedzenia. Dotychczasowy sekretarz pos. Jabłoński oświadczył, że ponownego wyboru nie przyjmie.

MINISTER BOBRZYŃSKI.

Wiedeń. (Telefonem). **Fakt, że na dzisiejszem posiedzeniu Izby min. Bobrzyński wcale się nie zjawił, potwierdza pogłoskę o jego ustąpieniu.**

Z OBRAD KOŁA.

Wiedeń. (Telefonem). W Kole polskiem po przeprowadzeniu wyboru wiceprezesów i komisyi odbyła się obszerna dyskusya o sprawach krajowych. Poszczególni posłowie omawiali specyalne stosunki w różnych powiatach, powstałe wskutek wojny. Zgłoszono wiele wniosków; na uwagę zasługuje wniosek posła Dra Grossa, który powiada, że Koło polskie domaga się natychmiastowego uchylenia działalności sądów wojskowych w Galicyi odnośnie do osób cywilnych, oraz przywrócenia sądów przysięgłych. Wniosek domaga się od prezydyum, aby sprawa ta jak najprędzej została postawiona na porządku dziennym Izby posłów, aby przez uchwałę Izby uchylić działalność tych sądów. Dalej domaga się wniosek zadośćuczynienia dla niewinnie zasądzonych i ich rodzin, oraz pełnego odszkodowania za niewinnie straconych dla ich rodzin.

ZMIANY W SKŁADZIE GRUP.

Wiedeń. (Telefonem). Poseł Zieleniewski wystąpił z klubu demokratycznego. Nowo powołany w miejsce pos. Dra Kozłowskiego z okręgu Jarosław—Cieszanów poseł radca sądowy Galik, wstąpił do klubu demokratycznego.

Koło za dyskusyą polityczną.

Wiedeń. (Telefonem). Dzisiejsze posiedzenie parlamentu miało przebieg spokojny. Jedynie w czasie mowy prez. Grossa, gdy mówił o życiu konstytucyjnem w Austryi, przerywał mu okrzykami czeski poseł Kalina. Polscy socyaliści zajęli w Izbie swoje dawne miejsca. Pos. Łazarski zasiadł w pierwszej ławce, gdzie stale siedzi prezes Koła polskiego. W ciągu posiedzenia zebrała się komisya parlamentarna Koła, aby zająć stanowisko wobec czeskiego wniosku otwarcia dyskusyi nad oświadczeniem prezydenta ministrów w sprawie prawnopaństwowych deklaracyi. Uchwalono, aby Koło głosowało za otwarciem dyskusyi.

Walki na zachodzie.

KOMUNIKAT FRANCUSKI.

Wiedeń. Komunikat z 28 b. m. popoł.: W Szampanii ponowił nieprzyjaciel wczoraj o zmroku dwukrotnie swoje ataki na Górę Hełmową i Martwą. Wszędzie został odparty. Trzeci atak, wykonany dziś wczesnym rankiem, został ogniem naszym powstrzymany.

Dn. 28 b. m. godz. 11 wieczorem: W Szampanii była w dalszym ciągu czynną artylerya obu stron. Ożywione walki na ręczne granaty w pobliżu Teton. Z reszty frontu nie ma nic do doniesienia.

KOMUNIKAT ANGIELSKI.

Wiedeń. Komunikat angielski z 28 b. m.: Wzięliśmy rano kilku jeńców podczas pomyślnego wypadu na wschód od Vermelles. Nasze aparaty lotnicze przedsięwziały wczoraj w dalszym ciągu żywe wywiady i loty w celu rzucania bomb. W licznych walkach zostało zniszczonych 12 niemieckiech aparatów, a 12 zmuszonych oo opadnięcia poza naszym promieniem działania. Z naszych aparatów brakuje trzech.

Koncentracya wojsk w Finlandyi.

Kopenhaga. B. kor. „Berl. Titende" donosi z Sztokholmu: Do Finlandyi nadeszły ostatnimi czasy wielkie masy wojska. Wysyłkę tę wojska łączą z ruchem wolnościowym finlandzkim. Słychać, że Kierenskij odwiedzając Finlandyę dowiedział się, o tajnych konferencyach w Helsingforsie między finlandzkimi, ukraińckimi i litewskimi przedstawicielami, którzy omawiali proklamacyę niezawisłości także Litwy i Ukrainy. Ma tam być wysłane wojsko rosyjskie.

Konferencye w Sztokholmie.

Wiedeń. (Telefonem). „Acht Uhr Blatt" donosi ze Sztokholmu, że narady delegatów austryackich dla ujednostajnienia swego stanowiska w rokowaniach z komitetem skandynawskim trwały dwa dni. Komitet ten przedłożył delegatom szereg pytań, dotyczących pewnych grup spraw, między innemi i sprawy polskiej. Delegaci austryaccy powzięli jednomyślną uchwałę jedynie w kwestyi pokoju. W innych kwestyach wyłoniła się różnica zdań, zwłaszcza zaś w kwestyi polskiej.

Sztokholm. B. kor. Dnia 29. maja. Dziś rozpoczęły się konferencye z delegatami węgierskimi.

Z walk nad Soczą.

Zurych. Ajencya Stefaniego oraz krytyk wojskowy „Tempsa" konstatują, że Austro-Węgry planują podjęcie kontrofenzywy na froncie włoskim, o której celu i punkcie wyjścia nie jest jeszcze włoski sztab generalny dobrze uświadomiony.

NADESŁANE.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy raczyli wziąć udział w oddaniu ostatniej posługi ukochanemu synowi i bratu naszemu Romanowi Kazimierzowi Półkozic Niwińskieskiemu c. i k. nadporucznikowi 57 p. p. poległemu na polu chwały w Serbii dnia 4 grudnia 1914, **przy przeniesieniu zwłok jego z dworca kolejowego w Tarnowie na cmentarz w dniu 26 maja b. r. a wszczególności: Jego Ekscelencyi Najprzewielebniejszemu Księdzu Biskupowi Drowi, Leonowi Wałędze i Przewielebnemu nader licznie re**prezentowanemu Duchowieństwu, Wielebnemu Ks. Józefowi Witkowi za wygłoszenie żałobnego przemówienia, Szanownemu Korpusowi oficerskiemu i wojsku, Reprezentantom wszystkich miejscowych Władz i urzędów, P. P. Urzędnikom i funkcyonaryuszom Dyrekcyi okręgu skarbowego za wspaniały wieniec i korporatywny udział w pogrzebie, Urzędnikom i funkcyonaryuszom straży skarbowej, wreszcie wszystkim Przyjaciołom, Krewnym, Znajomym i licznej rzeszy P. T. Publiczności, składamy na tej drodze jak najserdeczniejsze podziękowanie staropolskim „Bóg zapłać".

Augustowie Niwińscy
z dziećmi i zięciem.

KORESPONDENCYA ROZDZIELONYCH.

Każdy, kto ma blizkich poza linią bojową, może nawiązać z nimi korespondencyę za pośrednictwem „Głosu Narodu“.

Na zasadzie naszej umowy z Polskim Oddziałem przy Rosyjskim Czerwonym Krzyżu, w Sztokholmie — każdy list zamieszczony w „GŁOSIE NARODU“ zostaje niezwłocznie przesłany ze Sztokholmu pocztą pod wskazanym adresem. W braku dokładnego adresu (przy niewiadomem miejscu pobytu zostaje on zadarmo wydrukowany w 4 najpoczytniejszych pismach polskich w Rosyi, a mianowicie: „Gazecie Polskiej“, w „Dzienniku Kijowskim“, „Kuryerze Nowym“, „Nowym Kuryerze Litewskim“, i tą drogą dostaje się do rąk adresata.

Odpowiedzi i listy z Rosyi zamieszczone w tych pismach drukujemy bezpłatnie. Z uwagi na doniosłe społeczne znaczenie tego jedynego i pewnego dziś środka korespondencyi obliczyliśmy ceny możliwie najniższe, a mianowicie:

Pierwsze 24 słów Kor. 5·—. Każde następne 10 słów Kor. 1·50, powtórzenie 24 słów Kor. 3·— następnych 10-ciu słów Kor. 1·—.

„Korespondencyę“ zamieszczamy jedynie po nadesłaniu gotówki.

Edwardowa Jamnicka, Moskwa, Kołogrywski Zaułek Nr 6, m. 3. Ogłoszenie, depeszę odebraliśmy. Odpowiedź podana. Lusia i Ignasiowa umarły jesienią. My zdrowi, czekamy odpowiedzi. Walerya Jamnicka. 3113

Władysław Onitzch, Majątek Kakuszkino, powiat smoliński. Jak się miewacie? Zosia, Olesia umarły. Gdzie weksel Jaworskiego? Zawadzki, Warszawa, Kapucyńska Nr 3. 3114

Nowicka Aniela, Matka, jestem zdrowa, mieszkam Warszawa, Nowoaleksandryjska Nr 35. Dowiedziałam się o Tobie Adasiu z „Głosu Narodu“ 103. Pieniędzy nie wysyłaj, mam dosyć, Śniegocki. 3120

Janina Marcinkowska, Kijów, Maryngowska Nr. 10. Komitet Obywatelski. Pyta mąż, czy jesteście wszyscy zdrowi. Ja z matką jestem zdrow. Proszę wiadomość tą samą drogą. Krucza Nr 37. 3112

Zofia Lipińska, Warszawa, Łucka 8. Zawiadamia męża Ludwika w armii czynnej, że z synem zdrowa. Obecnie jestem u Rodziny w Sawicach. Upraszam o wiadomość. 3111

Czarnota Rozalia Warszawa, Grzybowska Nr 94, zawiadamia męża Józefa, oraz brata Józefa Mielczarka, znajdujących się w armii czynnej, że jest zdrowa, upraszam o wiadomości. 3110

Raniecka Marya z Ciechanowa, donosi Rodzinie zamieszkałej na Podolu, Kiedrasówka, że wiadomości o Wilanowskich i o Was wyczytaliśmy z radością w „Głosie Narodu“. Myśmy oraz Edward zdrowi, tylko bardzo do Was z tęsknieni. Oleś i Tadzio są z nami, Halinka w Mórawce. O Ignasiu nic nie wiemy. 3121

Kazimierz Wysocki, zawiadamia Tadeusza Wysockiego i Witolda Ziemskiego, że Rodzice i rodzeństwo zdrowi. Proszą o wiadomości o sobie tą samą drogą. Sławek jest w legionach. 3122

Marya Abłamowiczowa — Kraków — Łobzowską 57, prosi „Dziennik Kijowski“ o powiadomienie jej córki Maryi Szwabowiczowej, Stanisławów, Słowackiego 16, iż wiadomość o śmierci Bolka dostała. Mąż zdrowy, urzęduje w Drohobyczu. Niespokojny bardzo o los żony i dzieci, zapytuje czy nie potrzebują pieniędzy i czy dzieci się uczą? W Krakowie wszyscy zdrowi. 3175

LISTY Z ROSYI
otrzymane przez Danię i Szwecyę.

i Weronką. Wszyscy jesteśmy zdrowi i mamy posady. Zygmunt zdał na pomocnika i pracuje w aptece Ferrejna, Zbigniew ukończył 8-o kl. gimnazyum polskie i otrzymał dwa patenty rządowy i prywatny. Ma posadę w Ziemskim Związku na Wołyniu. Zawiadomienie od Stasia czytaliśmy w gazecie polskiej. Co się dzieje z apteką i domem w Białej? Prosimy o odpowiedź tą drogą. Znajomych i życzliwych w Królestwie prosimy o zawiadomienie rodziny.

Feliks Hamankiewicz z Warszawy, ul. Erywańska 3, obecnie w Mińsku, Zagorodna 3 m. 3, zawiadamia żonę Zofię, matkę, siostry, kolegów i znajomych, że jest zdrów, pracuje tam gdzie poprzednio. List z Orenburga otrzymałem. Władek w Rydze.

Tadeuszostwo Radoszyńscy uprzejmie proszą p. Stanisława Burcharda, rejenta w Radomiu o łaskawe zawiadomienie o losie ojca naszego i rodzeństwa tą drogą, jak również o zdrowiu państwa. Nam się powodzi nieźle, ja pracuję w Niżnim-Dnieprowsku, ekaterynosławskiej żel. drogi; jesteśmy zdrowi, tęsknimy.

Henryk Ehrenkreutz właściciel apteki w Białej, siedlecka gub. zawiadamia zięcia Stanisława Zuchmantowicza inżyniera telefonów „Cedergren“ w Warszawie. ul. Widok nr. 15 m. 5 i Walentego Klineckiego w Białej, siedlec. gub., że mieszka w Moskwie z żoną, córką Ireną, synem Zygmuntem

Ignacy Kociszewski zawiadamia Oleńkę i rodziców w Goszczynie. księdza Józefa w Leszczynach pod Kielcami, krewnych i znajomych w armii czynnej, że żyje, jest zdrów: adres jego: Mińsk Litewski, Komarówka, u Ignacego Popławskiego.

Mikołaj Kalinowski z żoną. Mieciusiem, Dziunią, Oleńką, Maniusiem, Miecią, Aleksandrą Pieszczek, (mąż w armii zdrowy). Zofią Kulińską. zawiadamiają braci Wilhelma z rodziną Władysława. Warszawa, Krucza nr. 6, m. 19 i siostrę Helenkę, Radom, ulica Szeroka nr. 16, albo Komorów, gub. radomskiej, że wszyscy zdrowi w Moskwie, Tuzowski przejazd nr. 6, m. 2. Aniela została z dziećmi w mińskiej gub. Prosimy o odpowiedź tą samą drogą.

Albumy z widokami miast wykonywa się z nadesłanych wzorów, artystycznie i najtaniej. Sprzedaż hurtowa po cenach fabrycznych **pocztówek i obrazów repr. „Galeryi Drezdeńskiej“.**

POCZTÓWKI

WYD. KART ILUSTROWANYCH R. BRANDYS W STRZEMIESZYCACH 877

WALNE ZGROMADZENIE
Członków
Towarzystwa Kredytowego Rękodzielników i Przemysłowców w Krakowie 985

odbędzie się w lokalu własnym, ul. św. Marka L. 20. dnia 15-go czerwca 1917 r. o godzinie 5-tej popołud. wrazie braku kompletu tegoż samego dnia drugie Walne Zgromadzenie o godz. 6-tej popołud.

Z NASTĘPUJĄCYM PORZĄDKIEM DZIENNYM:

1. Odczytanie protokołu z poprzedniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie z czynności i rachunków za 1916 r.
3. Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej.
4. Wybór na miejsce ustępujących — nowych Członków do Rady Nadzorczej.
5. Wnioski i interpelacye Członków

Prezes: *Stanisław Drozdowski.* Sekretarz: *Dr Władysław Miłkowski.*

Dnia 8 czerwca 1917 r. o godz. 10 zrana

odbędzie się

we Lwowie, w sali posiedzeń Towarzystwa Kółek rolniczych ul. Mickiewicza L. 26,

II. ZWYCZAJNE ZGROMADZENIE RADY OGÓLNEJ
c. k. Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego

z następującym porządkiem dziennym:

1. a) Zagajenie i otwarcie obrad przez Prezesa Towarz.
   b) Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia Rady Ogólnej, odbytego w dniach 5 i 6 czerwca 1914.
   c) Sprawozdanie z czynności Komitetu c. k. Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego za lata: 1914, 1915 i 1916, Referent Wiceprezes Aleksander Dąmbski.
2. Wybory w miejsce ustępujących Członków:
   a) Prezydyum, b) Komitetu.
3. Sprawozdanie Komisyi rachunkowej:
   a) co do zamknięcia rachunków za czas od 1 stycznia 1914 do 30 czerwca 1916.
   b) co do budżetu na lata 1916/17 i 1917/18.
4. Wybór Komisyi rachunkowej.
5. Uchwały w sprawie odbycia ewentualnego posiedzenia poufnego.

Komitet c. k. Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego.

Sekretarz: *Henryk Pawlikowski w. r.* Prezes: *Witold Czartoryski w. r* 984

TOWARZYSTWO ZALICZKOWE
W BRZOZOWIE

zniża procent od wkładek z $4\frac{1}{2}$ na 4%.

Przy wkładkach do 4.000 kor. z dniem 1 lipca 1917.
„ „ „ 10.000 „ 1 sierpnia 1917.
„ „ nad 10.000 „ 1 września 1917.

Brzozów, 25 maja 1917. 983 **PREZES.**

Najsłynniejsze Amerykańskie
kosiarki, żniwiarki, samowiązałki

Me Cormicka, Walter A. Wooda, Championa

nadeszły

ROMAN ŚWIĄTEK Dom Handlowo-Rolniczy
MIECHÓW-Dworzec. 950

Części zapasowe na składzie.

Najlepsze oleje maszynowe i smary.

Wysyłka do stacyj okupacyi austryackiej.

WYPOŻYCZALNIA NUT
Księgarni S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie została przeniesiona na ul. Tomasza L. 12 (Grand Hotel)

Wypożyczalnia ta jest bogato zaopatrzona w utwory muzyczne na fortepian (2 i 4 ręce), skrzypce z fortepianem oraz wielki wybór pieśni do śpiewu.

WARUNKI:

Rodzaj abonamentu	miesięcz.	kwartl.	półrocznie	rocznie	Kaucya
Abonament bez premii I. miejscowy a) kawałki	2·50	6·00	12.00	20.00	6 koron
b) 6 kawałków	3·00	8·00	16·00	30·00	
(z prawem zmiany każdego dnia)					
II. zamiejscowy 30 kawałków	—	10·00	18·00	30·00	12 koron
(z prawem zmiany raz na miesiąc)					

Zamówienia z prowincyi załatwia się odwrotnie.

Wszelkie wpłaty, korespondencye i zwroty nut należy uskuteczniać pod wyżej wymienionym adresem. 550

Zarodowa obora czystej krwi holenderskiej w Kępiu (powiat Miechowski) ma na sprzedaż

BUHAJKI 927
gotowe do użytku.

Stacya poczty, telegrafu i kolei Miechów,

Najnowsze wydawnictwo Centraln. Biura Wyd. N. K. N.

NOWY SPIEWNIK POLSKI

zebrał Wł. Jezierski, format kieszonkowy, 9 arkuszy tekstu, 3 arkusze nut. Część I. Dawne piosnki żołnierskie. Część II. Nowe pieśni Legionów. Część III. Dumki i pieśni. Część IV. Śpiewka wesoła, zawadyacka. Doborowa treść daje dokładny przegląd charakterystycznej pieśni żołnierskiej polskiej, zwłaszcza w dzisiejszym jej rozwoju. Układ muzyczny uwzględnia mniej popularne melodye. Cena egzemplarza bez nut 2 korony, z nutami 3 korony. Wysyłka pocztą polową za uprzedniem nadesłaniem należytości. Do nabycia: w Centralnem Biurze Wydawnictw Kraków, Gołębia 20, ponadto we wszystkich Powiatowych Komitetach Narodowych, wszystkich Kołach Lig kobiet i wszystkich księgarniach krajowych; w Warszawie: we wszystkich księgarniach i składnicach Lig kobiet (Warecka 11 i Chmielna 15); w Poznaniu: Księgarnia B. Połonieckiego. 918

Nr. II. „LOGOSU“
wydawnictwa poświeconego idei mesyanicznej polskiej p. t.:

Sprawa Boża 911

opuścił świeżo prasę i jest do nabycia we wszystkich księgarniach. — Str. 108. — Cena K. 3·50.

Skład główny: Gebethner i Sp., Kraków.

SZCZAWNICA.
Sanatoryum Dra J. KOŁĄCZKOWSKIEGO
przyjmuje 876

zgłoszonych po cenach przystępnych.

PARCELACYA 958

40 morgów w Wielkim i przy Wielkim Krakowie. Parcele położone są przy gościńcach, rzece Wiśle i Białusze, słoneczne, suche, nadające się pod budowę fabryk, will i t. p. Stacya kolei blisko.

Grunta są urodzajne z podkładem gliny.

Bliższych wyjaśnień udziela p. Janiszewski Kraków, Smoleńska 21, od godz. 1-szej do 3-ciej po południu.

Zarząd dóbr Zdzisława Włodka przyjmie

1 LESNICZEGO

z wykształceniem akademickiem i dłuższą praktyką oraz **2 adjunktów lasowych i rachmistrza** z dobrem pismem, obeznanego z rachunkowością lasową. Zgłoszenia z dołączeniem odpisu świadectw i krótkim życiorysem należy wnosić do Zarządu dóbr „Tuszowskich“ w Babulach poczta Padew. Nieuwzględnione podania zostaną bez odpowiedzi. 955

OBRAZY ORYGINALNE wybitnych artystów.

Reprodukcye z polskiej i obcej sztuki, treści religijnej, patryotycznej i rodzajowej. Druki gospodarcze, druki parafialne. Tapety — w dużym wyborze.

ALBUM KRAKOWA według akwarel St. Tondosa i J. Kossaka.

Z. KUTRZEBA
Kraków, ul. Wiślna 11. 959

Obszerny pokój (sala 8 x 11)
wraz z kuchnią

nadająca się na biuro lub pracownię każdego czasu do wynajęcia Rynek gł. 12 III p. Wiadomość tamże. Oglądać można codziennie od godz. 11—3 w południe. 954

Dwie wille w Zakopanem

solidnie i stylowo zbudowane o 32 pokojach umebl. werandy zaszklone, balkony, ganki, wodociąg, łazienka z ogrodem, położenie najpiękniejsze z powodu wyjazdu sprzeda lub zamieni na kamienicę w Krakowie w cenie około 185.000 K. biuro J. ROPSKI, ul. Szewska 5, tel. 2248. 937

Biuro Jadwigi Strzałkowskiej
Kraków, Szewska Nr. 15, II

ma do umieszczenia od 1-go października

Ogrodnika Ekonoma

z bardzo ładnemi świadectwami
Zamówienia przyjmuje do końca sierpnia.
936

Polecamy aktualne broszury:

Dr J. S. **Co to jest cholera i jak ją zwalczać.** 30 hal.
Desinfekcya (odkażanie) . . . . . . 20 „
Tyfus plamisty i brzuszny . . . . . 30 „
Dysenterya jej istota i zwalczanie . . 30 „
Dr. T. Janiszewski **Tępienie much** . . . . . 30 „
Tępienie owadów . . . . 40 „

wysyłka za nadesłaniem należytości lub za zaliczką

Księgarnia Podhalańska A. Z. Zembaty Zakopane.
747

STARUSZKA córka oficera wojsk polskich z roku 1831, niezdolna do pracy z powodu starości i złamania ręki uprasza o łaskawe wsparcie. — Datki przyjmuje Administracya »Głosu Narodu«.

KONKURS
na modele torb szkolnych

z silnego, żaglowego płótna, obszycie płótno, cerata, skórka. Na taśmach parcianych lub innych; zamek, sprzączka, klamra: forma i rozwiary normalne. Cena nie wyższa nad 3 korony.

Nagrody: 60 koron, dwie po 30 koron i dwie po 20 koron.

Termin do 30-go czerwca 1917.

Adres: Liga Pomocy przemysłowej

Kraków, Straszewskiego 28. 978

Poczta „Zakopane III“
(w Kuźnicach)
jest do zamiany.

Odnośne zgłoszenia listownie na miejscu. 979

Dla p. Kupców

Mydełka od 150 do 400 w zwyż.
Mydełka Dob pachnące i pieniące się po . . . . K —·50
Mydła 5 kg. mokrego . . . . . „ 38·—
„ 5 kg. wilgotnego . . . . „ 45·—
„ 5 kg. suchego . . . . . . „ 50·—
„ 5 kg. Schildbahn . . . . „ 60·—
Świec 5 kg. . . . . „ 20·25
Proszki drożdżowe, waniliowe, cukier
Proszki jajowe „dotterowe żółtka“
Proszki do rąk, do prania ług, krochmal.
Cynamon, goździki, pieprz, papryka, szafran po K 12·20 za paczkę.

Zamówienia zadatkowane lub płatne z góry uskutecznia się. — Oferty na żądanie.

M. Deblessem
DOLINA. 929

Polowanie na jelenie

podczas rykowiska w lasach Smorza i Klimca wydzierżawi Fundacya Stanisława hr. Skarbka na lat 5 od 1 lipca 1917. Warunki przejrzeć można w biurze Centralnej Administracyi we Lwowie (Gmach Skarbkowski I. piętro, drzwi 15) w godzinach urzędowania. Oferty pisemne przyjmowane będą do dnia 16 czerwca 1917 r., do których ma być dołączone wadyum 1.000 koron gotówką. 912

Bardzo inteligentna bardzo dystyngowana, z dobrego domu, młoda osoba, poszukuje miejsca jako dame de compagnie, lektorka, sekretarka i t. p. chętnie na wsi. Listowne zgłoszenia pod »Estetyka 9 do Administracyi „Głosu Narodu“. 977

Pończoszki białe

i skarpetki dla dzieci do Komunii św. po cenach przystępnych do sprzedania. Kurs pończ. trykot. Kraków, ulica Karmelicka 21. 982

Poszukuje **kierownika pługa motorowego** z z egzaminem szefera z płacą 150 koron i z całem utrzymaniem. Zgłoszenia z odpisami świadectw, które nie będą zwrócone, Zarząd dóbr Rudniki, poczta Piaseczna koło Stryja. 980

Do dwóch chłopców potrzebuję **guwernera** wszechstronnie wykształconego, z obcymi językami, do kierowania wychowaniem aż do matury. Zgłoszenia z podaniem warunków proszę odsyłać Stanisława Poleńska Lwów, Batorego 4. Pożądaną byłaby znajomość stosunków za granicą w projekcie jest bowiem wyjazd po wojnie. 981

Krynica
(SOPLICOWO) 841

Pensyonat i Zakład leczniczy Dra E. Zarzyckiego otwarty.

Potrzebny zaraz
czeladnik szewski

na reperacye. Bliższa wiadomość ul. Starowiślna 20 sklep obuwia Fr. Rala. 935

Ktoby chciał sprzedać

grobowiec

lub miejsce na grobowiec na starym cmentarzu krakowskim przy głównej alei, zechce zgłosić się na ul. Lubomirskiego 19. parter na prawo, od godz, 2 do 3 po południu. 972

Kupię 970

maszynę parową

o sile pięciu koni, węglem opalaną. Antoni Wójcik, Kraków, Sienna 6

OKAZYA!
Lichtarze kościelne

massiv mosiężne, a mianowicie 6 sztuk a 48 cent. wysokie (waga 1 lichtarza ko 3.200) K **360**; 6 sztuk a 66 cent. wysokie (waga 1 licht. ko 5.400) K **560** i 6 sztuk a $74\frac{1}{2}$ cent. wysokie (waga każdego lichtarza ko $6\frac{1}{2}$) K **760**, do nabycia w Księgarni katolickiej Dra Miłkowskiego w Krakowie. 753

Księgarnia Polska

w Krakowie, Sławkowska 3, dostarcza wszelkich, gdziekolwiek wydanych książek, map, nut, plakiet, pamiątek, żurnali i czasopism z możliwą szybkością. 909

Pod Rabką
do wynajęcia

letnie mieszkania.

Wiadomość H. L. Kraków Garbarska 5. 914

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.